



**Ks. WALDEMAR
PACKNER**

redaktor wydania

Życie większości ludzi jest pełne problemów – tych prawdziwych i tych zupełnie niepotrzebnych. Słowo „problem” jest współczesną odmianą trosk, o których Jezus mówi, że wcale nie powinniśmy ich mieć. Nasze czasy są czasami problemów i nie mogą być inne. Jeżeli już nie wiadomo, czy istnieje Ojciec, który czuwa nad nami i kocha nas do szaleństwa, wtedy wszystko staje się problematyczne. Powrócić do Boga to znaczy pozbyć się większości „problemów”.

ZA TYDZIEŃ

- O TARNOGÓRSKICH PODZIEMIACH. Zaproszenie do zabytkowej kopalni
- Moja mała ojczyzna”, czyli SYMPOZJUM UCZNIÓW I NAUKOWCÓW w Salezjańskim Zespole Szkół
- O KURSACH DLA BEZROBOTNYCH

Nominacje Benedykta XVI

Nowi prałaci

Papież Benedykt XVI wyróżnił pięciu kapłanów diecezji gliwickiej godnością kapelana Jego Świątobliwości.

Nowymi prałatami zostali: ks. Józef Bartoszek, od 1983 roku proboszcz w parafii Chrystusa Króla w Świerklańcu, budowniczy tamtejszego kościoła, ks. Jan Frysz, od 1991 roku proboszcz w parafii MB Królowej Pokoju, budowniczy tamtejszego kościoła, ks. Stefan Jezusek, były wicedyrektor Caritas diecezji, od 1980 roku proboszcz w Krupskim Młynie, ks. Hubert Nalewaja, wieloletni proboszcz w Bytomiu Miechowicach (parafia Bożego Ciała), w latach 1992–2000 kanclerz Kurii Diecezjalnej, obecnie kapelan w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym Sióstr Bromeuszek w Gliwicach, oraz Jan Plichta, od 1976 roku proboszcz w bytomskiej parafii Krzyża Świętego.

Odpust w rusinowickim ośrodku

Podzięką za opiekę Patrona



ROMAN KONZAL

Uroczystość odpustowa i połączony z nią festyn – tak już tradycyjnie w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej obchodzone było wspomnienie św. Rafała. Święty patron już od 11 lat prowadzi placówkę i, jak podkreślił dyrektor ośrodka ks. Franciszek Balion, dokonuje w Rusinowicach wielu cudów. Podczas odpustowej Mszy św. bp Jan Wierczok po-

– Jestem u was stałym gościem – powiedział w Rusinowicach bp Jan Wierczok

święcił nowy sprzęt medyczny ratujący życie najmłodszym, który zakupiono ze środków Caritas. Obecny na uroczystości wicedyrektor Caritas Polskiej o.

Zdzisław Świniarski przyznał, że Rusinowice są szczególnym miejscem na mapie Caritas. – To wielka radość widzieć, jak ośrodki Caritas służą potrzebującym na wysokim poziomie. Tak jest właśnie tutaj – mówił o. Świniarski.

TERAZ CZEKAĆ NA OWOCE



PAWEŁ JURK

WZabrzu zakończył się Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Diecezji Gliwickiej. Kulminacyjnym punktem była dziękczynna Msza św., której w kościele św. Anny przewodniczył bp Gerard Kusz. – Wy jesteście nadzieją Kościoła i musicie dać światu świadectwo wiary – mówił Ksiądz Biskup do przedstawicieli poszczególnych wspólnot. – Istotą działania i istnienia ruchów jest budowanie wspólnoty Kościoła, ale wspólnie z Ojcem Świętym, biskupami i kapłanami – kontynuował bp Kusz. Zdaniem diecezjalnego koordynatora wspólnot, ruchów oraz stowarzyszeń ks. Artura Sepioła, można rychło oczekiwać owoców kongresu. Poszczególne wspólnoty przedstawiły się bowiem szerszej grupie osób.

Uczestnicy kongresu składają na ręce bp. Gerarda Kusza dary ofiarne

Konferencje dla księży



Spotkania rejonowe są okazją do wymiany doświadczeń i omówienia duszpasterskich zadań

GLIWICE. W Centrum Edukacji im. Jana Pawła II w Gliwicach odbyły się 19 i 20 września konferencje dla księży, którym przewodniczyli biskupi Jan Wietzorek i Gerard Kusz. Tradycyjne spotkania służą nakreśleniu pracy duszpasterskiej w nowym roku szkolno-katechetycznym. Wykład nt. Komunii św. udzielanej na rękę wygłosił ks. prof. dr hab. Helmut Jan Sobeczko z Opola. „W Kościele zawsze istniała róż-

norodność przyjmowania Komunii. Przyjmowanie Eucharystii na rękę nie jest wcale gorsze od tradycyjnego sposobu do ust. W tej sprawie wiernym trzeba pozostawić możliwość wyboru” – stwierdził ks. Sobeczko. Bp G. Kusz mówił o potrzebie katechety eucharystycznej, natomiast o głównych założeniach na nowy rok duszpasterski – ks. dr Krystian Piechaczek, dyrektor działu duszpasterskiego.

Wielkie granie



Koncert orkiestr dętych odbył się w zabrzańskim Teatrze Nowym

ZABRZE. W deszczowej pogodzie odbył się 17 września na placu przed Teatrem Nowym w Zabrzu pierwszy Zabrzański Festiwal Orkiestr Dętych. Organizatorami imprezy byli Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego SA – Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego, UM w Zabrzu, Komenda Miejska Policji w Zabrzu, Kompania Węglowa SA oraz Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce.

Hestia w nowym gmachu

GLIWICE. Po 13 latach działalności w Gliwicach Ergo Hestia przeprowadziła się do nowej siedziby, która znajduje się w centrum Gliwic, obok parku Fryderyka Chopina. Nowa siedziba stanęła w miejscu byłego szpitala okulistyczno-laryngologicznego. W 2003 roku został on wyburzony, rok później rozpoczęła się jego odbudowa. Gmach poświęcił ks. prał. Konrad Kołodziej, proboszcz parafii katedralnej.



Ks. Konrad Kołodziej życzył, aby pracownicy byli solą ziemi i światłem dla innych

Golgota pomordowanych

PYSKOWICE. Bp Jan Wietzorek poświęcił w Pyskowicach Krzyż Golgoty Wschodu, która upamiętnia Ślązaków i Kresowian zamordowanych na Wschodzie. Pomnik to duża granitowa bryła z krzyżem oraz pamiątkową tablicą. Inicjatorem powstania monumentu był Stanisław Markowicz, prezes pyskowickiego koła Związku Wypędzonych z Kresów Wschodnich. W latach 1940–1945 wywiezionych zostało do Związku Radzieckiego ponad 1 mln 200 tys. ludzi, z których większość została zamordowana lub zmarła z powodu katorżniczych prac i chorób. Z samych Pyskowic wywieziono ponad 300 osób.



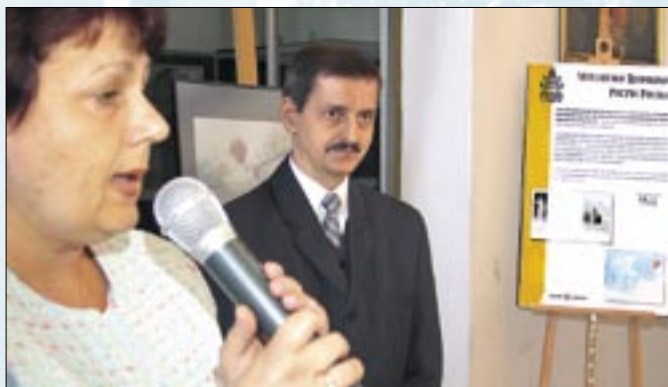
Krzyż Golgoty Wschodu znajduje się przy kościele Nawrócenia św. Pawła w Pyskowicach

Nowe władze Stowarzyszenia

GLIWICE. Na kolejną kadencję wybrano prezesa i Zarząd Główny Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej (SRKDG). Ponownie prezesem SRKDG na czteroletnią kadencję został Piotr Gawor, który tę funkcję pełnił przez ostatnie trzy lata. Delegaci wybrali rów-

nież czternastoosobowy Zarząd Główny SRKDG oraz Komisję Główną, Rewizyjną i Pojednawczo-Dyscyplinarną. Wybory, które odbyły się w sobotę 17 września, rozpoczęły się Mszą św. w gliwickiej katedrze, której przewodniczyli ks. inf. Paweł Pyrchala i ks. prał. Konrad Kołodziej.

Poczta Polska uczciła JPPII



Wystawę otworzyli Krystyna Krzyżowska, dyrektor Oddziału Rejonowego Centrali Sieci Pocztowej z Chorzowa, oraz Jan Jurkiewicz, dyrektor Muzeum Górniczego Węglowego

ZABRZE. Od 19 do 30 września w zabrzańskim Muzeum Górniczego Węglowego gościła wystawa „Wielkiemu Rodakowi – Poczta Polska”. Prezentowane były na niej znaczki, kartki pocztowe oraz koperty pocztowe, pierwszego dnia poświęcone Janowi Pawłowi II, a wydane w latach 1979–2005. Bloki tema-

tyczne ekspozycji to: Jubileusze urodzin, Wizyty duszpasterskie oraz Jubileusze Pontyfikatu Ojca Świętego. Duże zainteresowanie wzbudził znaczek, który wszedł do obiegu w dniu pogrzebu Papieża. W Polsce zarejestrowanych jest około 50 tys. filatelistów, choć ponad 1,5 mln ludzi zbiera znaczki.

Spotkanie przedstawicieli
z całej Polski

Dzieło Brata Alberta dziś

Jakimi wartościami kierują się ludzie pomagający bezdomnym i co zamierzają robić w najbliższej przyszłości – można przeczytać w dokumencie, który przyjęli delegaci spotkania Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Gliwicach.

Do jezuickiego centrum „Theotokos” w Gliwicach 17 września przyjechali przedstawiciele większości kół terenowych, których w całym kraju jest już prawie sześćdziesiąt. Spotkanie poświęcone było przyjęciu dokumentu pt. „Wartości i kierunki rozwoju Towarzystwa”, będącego pierwszym etapem w przygotowaniu strategii działania, która powstaje z wykorzystaniem ośrodków i instytucji zajmujących się zarządzaniem i organizacją pracy. Te fachowe opracowania mają być z kolei wykorzystane przy staraniu się o dotacje z funduszy europejskich. – W dokumencie udało się zawrzeć wszystkie zasady, które od dawna obowiązują w Towarzystwie, ale czasem różnie są rozumiane. Teraz nadaliśmy im bardziej jednoznaczną interpretację, tak by było jasne, jak we współczesnej rzeczywistości realizować dzieło Brata Alberta – mówi Jan Sznajder, prezes koła w Gliwicach.

Wśród gości spotkania obecny był bp Gerard Kusz, który odprawił Mszę św. dla uczestników zjazdu. W homilii zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo takiej organizacji życia społecznego, która powoduje, że ludzie przyzwyczajają się do bierności i pasywnego oczekiwania na pomoc. Wyraził przy tym uznanie dla Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, które oprócz udzielania podopiecznym dachu, żywności i odzieży, uczy aktywności w zdobywaniu środków do życia. ■

Przyjęty dokument będzie udostępniony na stronie www.bratalbert.org.pl

Kongres Ruchów przyciągnął zainteresowanych

Bez tłumów, ale z pasją

Prelekcje, modlitwa, film, a nawet uliczna ewangelizacja. Każdy – od wiernego słuchacza Radia Maryja po sympatyka odnowy charyzmatycznej – mógł wybrać coś dla siebie.

Dobiega końca trwający prawie dwa tygodnie III Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Diecezji Gliwickiej. Tym razem przebiegał on w nieco odmiennych warunkach. Zgodnie z ideą decentralizacji, wszystkie spotkania i nabożeństwa odbywały się nie w Gliwicach, ale w Zabrze, i to nie w jednym, a w wielu kościołach miasta. Ciekawostką jest to, że nie dyskutowano o roli tych wspólnot, ale podejmowano inne ważne dla ich członków tematy, jak na przykład nauczanie społeczne Jana Pawła II. Włożeniem kija w mrowisko nazwał wykład o wizerunku rodziny w mediach jego organizator Paweł Stempski. Temat w bardzo intrygujący sposób w kościele św. Macieja przedstawił ks. Sebastian Marecki, dyrektor Radia Plus Gliwice. Spośród kilku przedstawionych tez, z żywą reakcją słuchaczy spotkały się dwie. Pierwsza, że media zasadniczo przedstawiają pozytywny obraz rodziny (prelegent jako przykład podawał częste reklamy ze scenami z życia rodzinnego) oraz druga, że media są takim zakładem pracy jak inne i specjalnie nie różnią się niczym od sklepu wartywnego. Tu i tam ludzie wybierają i kupują to, co im odpowiada. W odpowiedzi młoda dziewczyna uzasadniała, że codziennie emitowane serie telewizyjne, promujące rozwiązań, bynajmniej nie służą rodzinie. Ktoś inny zwrócił uwagę, że media to jednak coś więcej niż zwykłe przedsiębiorstwo ekonomiczne, po-

Wykłady kongresowe poprzedził występ dzieci i młodzieży ze Szkoły 23 i świetlicy środowiskowej w Maciejowie



KLAUDIA CWOŁEK

nieważ spełniają także kreatywną rolę.

Następnego dnia w kościele św. Andrzeja w Zabrze ks. dr Marek Łuczak, dyrektor katolickiego „Gościa Niedzielnego”, mówił z kolei o roli świeckich w Kościele i świecie. Kilkakrotnie podkreślił, że największym problemem w kwestii jest to, że świeccy często udają księży, a księża świeckich. Żeby z kolei uniknąć błędów przeciwstawiania ich sobie, zachęcał do zgłębiania teologii św. Pawła, według której Kościół jest jednym Ciałem Chrystusa, gdzie każdy ma do odegrania sobie właściwą i ważną rolę. Niestety, choć prelegent podjął wiele ciekawych wątków, jak demokracja w Kościele czy udział katolików w polityce, żaden z obecnych świeckich nie zgłosił się do dyskusji. A szkoda, bo sam kongres był w dużej mierze ich dziełem, a oni sami pokazali, że chcą i potrafią się zaangażować.

Centralnym punktem kongresu była oczywiście Msza św., którą w sobotę 24 września odprawił bp Gerard Kusz (patrz str. 1). To jedno z wielu modlitewnych spotkań, których dawka i różnorodność podczas tych dwóch tygodni była naprawdę duża, a które ze względu na ich charakter raczej trudno jest relacjonować. Szczególną wymowę miały codzienne spotkania w Zabrze Helence i modlitwa o ducha solidarności z ubogimi.

To bardzo ważny punkt programu, który przypominał, że zafetowani wielkimi tematami, nie możemy zapomnieć, że dla wielu ludzi największym problemem długo jeszcze pozostanie nakarmienie dziecka czy znalezienie mieszkania lub pracy. I że nie możemy ich zostawić samym sobie.

KLAUDIA CWOŁEK



**MOIM
ZDANIEM**

KS. ARTUR SEPIOŁO

koordynator Rady Ruchów
Diecezji Gliwickiej

Owoce kongresu można dostrzec w dwóch wymiarach. Po pierwsze ruchy i stowarzyszenia, które do tej pory w mniejszym stopniu ujawniały swoją działalność, wyszły na zewnątrz. A robiąc krok w kierunku parafii i innych ludzi, zaprezentowały swój rodzaj duchowości czy działalności i zorganizowały jakiś punkt w ramach kongresu. Oczywiście najważniejsza jest prezentacja samego Jezusa i ewangelizacja, która jest rozumiana jako prowadzenie do Boga. Ale celem kongresu jest też pokazanie różnych dróg tego dochodzenia przez takie właśnie świadectwo. I to się w dużej mierze udało.

W języku polskim doliczono się ponad 50 negatywnych określeń osób chorujących psychicznie. Czy to odzwierciedla nasz stosunek do takich ludzi? Chyba tak, skoro zwykła **wizyta w poradni zdrowia psychicznego jest często pilnie skrywaną tajemnicą.**

tekst i zdjęcia
**KS. WALDEMAR
PACKNER**

Około 2 proc. Polaków leczy się w szpitalach psychiatrycznych bądź trafia do przychodni zdrowia psychicznego. Liczbę osób szukających pomocy z powodu problemów psychicznych w placówkach niepsychiatrycznych określa się – według Światowej Organizacji Zdrowia – na około 24 proc. ogółu ludności! Badania w Polsce pozwalają je oszacować na podobnym poziomie (od 15 do 25 proc.) Dane te są jednak niepełne, ponieważ nie obejmują tych, którzy cierpią na różnego rodzaju zaburzenia psychiczne, a nie trafiają do specjalistów – choćby z obawy przed społecznym napiętnowaniem. Przyjmuje się, że jest to kolejne 10 proc. społeczeństwa.

– Bardzo często chorujących psychicznie postrzegamy jako ludzi niebezpiecznych, którzy tylko czekają, aby zrobić komuś krzywdę – uważa Stanisław Parkitny, od 14 lat dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Łubiu koło Pyskowic, i dodaje: – Nie ma nic bardziej mylnego i krzywdzącego dla tych ludzi.

Uśpić „demony” przeszłości

Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje on m.in. w działalności środków masowego przekazu oraz bazowaniu na stereotypach z przeszłości. – Najgorszą rzeczą jest to, że do chorób psychicznych wszystkie media zaliczają także zaburzenia psychiczne. A są to dwie zupełnie różne rzeczy – wyjaśnia Parkitny. – Upośledzenie umysłowe, psychopatie, charakteropatie, uzależnienie alkoholowe, itp. to nie są choroby psychiczne, ale zaburzenia.

Także „upióry” przeszłości budzą lęk przed chorującymi psychicznie. Dawniej zamykano takich ludzi w szpitalach przypominających więzienie. – Nie było odpowiednich środków do leczenia, a chorzy psychicznie budzili grozę. Ten strach, przekazywany przez pokolenia, często pozostaje do dziś – mówi dyrektor DPS-u w Łubiu.

Badania przeprowadzone przez Instytut Psychiatrii i Neurologii pokazują, że choć 74 proc. społeczeństwa patrzy życzliwie na chorych psychicznie, to jednak psychiatrzy uważają, że jest to postawa deklaratywna, mająca niewiele wspólnego z rzeczywistością. Aż 77 proc. nie chce, aby osoba lecząca się psychicznie była nauczycielem ich dzieci, u takiego lekarza nie chciałoby się leczyć 72 proc. Polaków. Ponad połowa (58 proc.) nie widzi takiej osoby jako swojego proboszcza!

Stanisława Parkitnego sytuacja ta nie dziwi. – W telewizji czy prasie prawie każdego tygodnia spotykam się z informacjami, że chory psychicznie zabił sąsiada, ganiał po podwórku z siekierą czy utopił swoje dzieci. A jest to nieprawda. W ten sposób krzywdzi się rzeczywiście chorujących psychicznie.

Przestępczość chorych psychicznie jest wyjątkową rzadko-

Trzeba przeł



ścią. Osoby te częściej są ofiarami niż sprawcami czynów przestępczych. Środki masowego przekazu nadmierne eksponują tego rodzaju zdarzenia, powodując w odbiorcach utrwalanie błędnego stereotypu o szczególnym zagrożeniu ze strony chorych psychicznie. Od sześciu lat organizowany jest w Łubiu festiwal „Ludzie z zaburzeniami psychicznymi społeczeństwu”.

W tym roku ponad 2 tys. osób przewinęło się przez park łubiańskiego DPS-u. Najlepiej z chorymi psychicznie integrowały się dzieci. – One traktowały tych ludzi zupełnie normalnie, czuły się wobec nich swobodnie – zauwa-

ża S. Parkitny. – Dorosli, „ukształtowani” przez media i myślący stereotypami, często zachowywali dystans.

Czy kiedyś zmienimy naszą relację do chorych psychicznie? Będzie to trudne, skoro jeszcze dziś chorobę psychiczną często postrzegamy jako wstyd lub dopust Boży. Dawniej rodzina izolowała chorego od społeczeństwa. Dziś społeczeństwo izoluje się niewi-

działną barierą od takich ludzi. Wystarczy pojechać do Łubia lub podobnych ośrodków dla chorych psychicznie, aby przekonać się, ile w nas tkwi błędnych stereotypów i nieuzasadnionych obaw.



patrzmy na chorych psychicznie

amać stereotypy



Twoja reakcja na wiadomość, że ktoś, kto leczył się psychicznie, ma zostać:	Zdecydowanie przeciw (w proc.)	Bez zastrzeżeń (w proc.)	Trudno powiedzieć (w proc.)
Opiekunką twojego dziecka	81	14	5
Burmistrzem/wójtem w twojej gminie	73	21	6
Twoim lekarzem	72	21	6
Twoim szefem w pracy	61	29	10
Twoim proboszczem	58	33	10
Synową lub zięciem	57	31	12
Kolegą/koleżanką w klasie	16	73	11
Najbliższym sąsiadem	14	82	6

ŹRÓDŁO: CBOS

Od 30 lat pracuję z chorymi psychicznie

To dobrzy ludzie

Rozmowa ze **Stanisławem Parkitnym**, dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Łubiu



Ks. WALDEMAR PACKNER: Często mylimy choroby psychiczne z zaburzeniami psychicznymi. Jaka jest podstawowa różnica?

STANISŁAW PARKITNY: – Powiem tak: każda choroba psychiczna jest również zaburzeniem psychicznym, ale nie każde zaburzenie psychiczne jest chorobą psychiczną. W każdym społeczeństwie jest grupa osób zachowujących się odmiennie od ogólnie przyjętych norm społecznych. Są to ludzie, którzy zachowują się agresywnie, dziwnie, przejawiają tendencje do zachowań przestępczych, a także osoby upośledzone umysłowo, uzależnione (alkohol, narkotyki i inne), osoby po urazach głowy. Wśród nich jest również grupa osób cho-

rych psychicznie. Chorobę psychiczną wyróżniają tzw. objawy pozytywne (doznania psychofizyczne), stosunkowo łatwe do wyleczenia, oraz bardziej istotne objawy negatywne (np. alienacja, utrata aktywności życiowej, apatia), które wymagają już specjalistycznej i często długotrwałej terapii.

Czy chory psychicznie może być niebezpieczny dla otoczenia?

– Uważam, że w zdecydowanej większości nie! Chorzy, którzy stanowią rzeczywiste zagrożenie, to sytuacje wyjątkowe. Lęk przed takimi ludźmi jest wyolbrzymiony i na pewno nieuzasadniony. Jednak cierpiący na różnego rodzaju zaburzenia psychiczne może już stanowić zagrożenie.

Za utrwalanie obaw przed chorymi psychicznie obwinia Pan m.in. media?

– Obwinia to może zbyt mocne słowo. Uważam jednak, że media mają swój udział w utrwalaniu negatywnego stereotypu. W relacjach medialnych sprawcy zaskakujących przestępstw, szczególnie okrutnych czy niezrozumiałych, są autorytatywnie określane jako osoby chore psychicznie. Choćby głośne zabójstwo brata Rogera z Taizé. Media podawały, że dokonała tego kobieta chora psychicznie. Późniejsze sprostowanie, że była to osoba zaburzona psychicznie, która chciała zwrócić na siebie uwagę, nie miały już tak mocnego wydźwięku jak poprzednie stwierdzenie. Niestety, społeczny odbiór tej informacji był taki: znowu chory psychicznie kogoś zamordował, a więc tych ludzi słusznie trzeba się bać. Podobnych spraw jest o wiele więcej.

Czy ludzie chorzy psychicznie są świadomi tego, że często budzą lęk i obawy?

– Nigdy tego do końca nie mówią. Choć wiedzą, że po wyjściu ze szpitala psychiatrycznego często mają problemy ze znalezieniem pracy czy akceptacją ze strony najbliższych. Kiedy pytam młodzież z Gliwic, która razem z ks. Maciejem Górką przyjeżdża do naszego domu, czego obawia się najbardziej w przypadku zachorowania na chorobę psychiczną, to odpowiedź jest zawsze taka sama: boję się wyrzucenia poza nawias społeczeństwa.

Jednak mówi się często o integracji chorych psychicznie ze społeczeństwem.

– Uważam, że powinno się mówić raczej o integracji społeczeństwa z tymi ludźmi. Chorzy psychicznie są otwarci i gotowi żyć w społeczeństwie. Ale czy społeczeństwo jest do tego gotowe? ■

Na 250. urodziny kompozytora

Spotkaj się z Mozartem

Pięcioletni Wojtuś Plaza sięga po skrzypce. – Zagrać jakąś wariację – spogląda pytająco w stronę mamy akompaniującej mu na pianinie. I układa smyczek na strunach.

– Kiedy Mozart miał tyle lat, już komponował – mówi Ewa Szmidt, pomysłodawczyni cyklu „25 spotkań z muzyką Mozarta” w Tarnowskich Górach. To jeden z pomysłów na uczczenie 250. rocznicy urodzin kompozytora, którą świat będzie świętował na początku przyszłego roku. We wrześniu odbyło się już 11. spotkanie w ramach tego cyklu. Do Galerii Pod-Nad przychodzą na nie kilkuletnie dzieci razem z rodzicami. – To, czym nakarmimy je teraz, zaowocuje w przyszłości. Pierwszy kontakt z muzyką jest bardzo ważny, bo wytwarza właściwe wzorce muzyczne, dlatego ta propozycja skierowana jest do maluszków. A Mozart jest do tego jak najbardziej odpowiedni. Jego muzyka jest uporządkowana, w przejrzysty sposób skomponowana. Poprawia koncentrację, pamięć, kształtuje wrażliwość – wyjaśnia Ewa Szmidt, nauczyciel szkoły muzycznej.

Mikołaj ma dwa latka, w czasie całych zajęć widać, że to urodzony indywidualista. Szuka swoich miejsc i własnych pomysłów. Wszystkie dzieci „wypływają” na jezioro, a Mikołaj już dawno jest na brzegu. Ale muzyka Mozarta dociera do niego w każdym zakamarku galerii, do którego zagląda. Jego sio-



ROMAN KONZAL

stra, 9-miesięczna Karolinka, dużą część zajęć spędza na rękach rodziców. Przyjeżdżają na spotkania z Radzionkowa. – Widzimy, że muzyka ma dobry wpływ na dzieci. W domu też staramy się, żeby im towarzyszyła, dużo tańczymy, trzymając je na rękach – mówi Robert Walc. Za ich namową na spotkanie przyszli Iwona i Mirosław Szczepanikowie z niespełna 2-letnim Pawelkiem. – Gram na instrumentach klawiszowych, mój ojciec na gitarze, interesuję się muzyką elektroniczną. Chciał-

bym kiedyś pograć z synkiem, ale nie wiadomo, co z tego wyjdzie. Na razie to tylko zabawa z muzyką – mówi ojciec Pawelka.

– Może dzieci tak bardzo polubią muzykę Mozarta, że same zaczną grać na jakimś instrumencie – mówi Ewa Szmidt. Niektóre z nich trafiają do Barbary Plazy, która od 3 lat uczy kilkuletnie dzieci gry na skrzypcach według metody, którą stworzył Schinichi Suzuki. Polega ona na nauce w sposób naturalny, bez korzystania z zapisu nutowego. – Tak uczymy się grać, jak dzieci uczą się mówić. Przez naśladowanie – to granie poprzez emocje.

Wojtuś Plaza zaczął grać na skrzypcach, kiedy miał 2,5 roku na zdjęciu z siostrą Gabrysią

Dzieci mają łatwość w takim przyswajaniu nowych umiejętności – wyjaśnia Barbara Plaza. Zaczynają od prostych utworów muzycznych, pieśni ludowych, dlatego metodę Suzuki przeniesioną na grunt polski roboczo nazywa się „metodą Kowalski”. Nauczyciel jest tu tylko przewodnikiem, najwięcej z dzieckiem pracują rodzice.

Najbliższe spotkanie z muzyką Mozarta odbędzie się w tarnogórskiej Galerii Pod-Nad 15 października o godz. 11.00. Na urodziny kompozytora zaplanowano również wiele konkursów. Powstanie np. kartka urodzinowa dla mistrza, bukiet, strój dla młodego Mozarta, a nawet mozaretki, ciastko roku 2006.

MIRA FIUTAK

Wolontariusze w szpitalach, hospicjach, biurach

Dziela się pracą

Kiedy przychodzą do zabrzańskiego Centrum Wolontariatu, słyszą pytanie: co lubisz robić, co ci sprawia przyjemność. A spodziewają się, że najpierw padnie pytanie o kwalifikacje.

– Jeśli zawód jest pasją, to chętnie wykorzystamy te umiejętności, ale trzeba pamiętać, że ta praca ma być frajdą dla ofiarowującego ją i pomocą dla potrzebującego – wyjaśnia Krystyna Bacia-Pietrus, koordynator ds. Centrum Wolontariatu działającego od ponad roku w ramach zabrzańskiego Forum Organizacji Pozarządowych „Razem”. Zrezygnowała ona stowarzyszenia działające na rzecz osób niepełnosprawnych. Trafiło tu już około 130 wolontariuszy, wśród nich również osoby niepełnosprawne. Centrum ma być bankiem gromadzącym dane – listę osób, które chcą pomagać i tych, które pomocy potrzebują. A potem odpowiednio łączyć zainteresowanych. Wolontariusze podejmują pracę w

szpitalach, domach pomocy, hospicjach, biurach. Od jesieni ruszą korepetycje dla zagrożonych uczniów, zorganizowane w różnych dzielnicach miasta. Pracownicy socjalni zgromadzą informacje o zapotrzebowaniu na taką pomoc w nauce.

Centrum Wolontariatu szkoli bezpłatnie wolontariuszy i koordynatorów ds. wolontariatu. Szkolenia, które prowadzi – również jako wolontariuszka – Bogusława Bębniak z Urzędu Pracy, odbywają się w ostatni czwartek każdego miesiąca o godz. 15.00. – Chcemy, żeby wolontariusze poznali swoje obowiązki, ale również i prawa. Żeby nikt ich nie wykorzystywał, co czasem się, niestety, zdarza – mówi Krystyna Bacia-Pietrus. – Uświadomiam im, że ich praca jest wartościowa, przecież poświęcają swój czas i umiejętności za darmo. A to jest duża wartość.

Do pracy zgłaszają się studenci, licealiści i gimnazjaliści (za zgodą rodziców). Przychodzi

coraz więcej bezrobotnych kobiet w średnim wieku, które przez samo wyjście z domu dają sobie szansę. Czasem, podejmując wolontariat, znajdują pracę na etacie. **MF**

CENTRUM WOLONTARIATU

Centrum mieści się w budynku MOPR-u, Zabrze, ul. Roosevelta 40, pokój 16, tel. 277 78 55.

DYŻURY:

poniedziałek 8.30–12.00, wtorek 9.00–12.00, środa 12.00–15.00 – punkt ofiar przestępstw – dyżurują podkomisarz Małgorzata Bednarek, specjalista ds. sekcji prewencji Policji, i Przemysław Stich, prawnik, czwartek 10.00–14.00, piątek 8.30–14.00.

Konkurs dla dzieci

Wygraj książki

Wspólnie z Wydawnictwem Jedność i gliwickim Radiem Plus zachęcamy dzieci do udziału w konkursie, w którym można wygrać ciekawe książki. Fundatorem nagród jest Wydawnictwo Jedność, znaczący na rynku rodzimym wydawca książek z dziedziny pedagogiki zabawy.



Aby wygrać książki, należy zadzwonić o godz. 8.30 do Radia Plus w niedzielę 9 października podczas audycji „Quizy pani Izzy” (tel. do studia 32/ 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: **JAKIE DWA POLECENIA MAMY ZLEKCEWAŻYŁ CZERWONY KAPTUREK?**

W tym tygodniu najmłodszy mogą wygrać:

■ „Tajne Stowarzyszenie Skorpionów” Renée Hollera, książka z kapitalnej serii „Dawno temu w... starożytności”. Każda z opowieści tworzących serię jest wyposażona w słowniczek trudniejszych i specjalistycznych pojęć, mapy i rysunki dotyczące danej epoki, tablicę chronologiczną oraz inne informacje i ciekawostki;

■ „Wtul się w mięką chmurkę” Sabine Kalwitzki. Książka zawiera m.in. opowiadania, które rozwijają wyobraźnię dziecka, liczne wskazówki dotyczące wyciszania i uspokojenia po pełnym emocji dniu oraz ćwiczenia na wyciszenie i zabawy odprężające. ■



Potrzebujemy wspólnoty i świadectwa

Jestem dla studentów

Rozmowa z ks. **Robertem Chudobą**, nowym duszpasterzem akademickim diecezji gliwickiej

KLAUDIA CWOŁEK – *Codziennie przez miasteczko akademickie w Gliwicach przechodzą tłumy studentów, ale tylko garstka z nich wstępuje do kościoła. Czy Ksiądz to martwi?*

KS. ROBERT CHUDOBA: – Jako człowieka wierzącego i wierzącego księdza oczywiście martwi mnie i zastanawia. Ale nie sądzę, że jest to wyznacznik pobożności tych młodych ludzi. Przypominam sobie, jak sam chodziłem w Bytomiu do budowłanki, przechodziłem koło kościoła św. Barbary i ani przez myśl mi nie przeszło, że kiedyś będę pracował tam jako ksiądz. Mogę na palcach jednej ręki policzyć, ile razy tam wstąpiłem. Nie wiem, czy mam się wstydzić z tego powodu, ale tak było.

Domyślam się jednak, że chodził Ksiądz regularnie do kościoła albo nawet na spotkania oazy, które wtedy ściągali młodzież masowo...

– To, że dziś chodzenie do kościoła nie jest ważnym momentem w życiu wielu ludzi świadczy pewnie o sekularyzacji, jakimś regresie. A spośród tych, którzy przychodzą, część pewnie robi to po to, żeby znaleźć się w miejscu świętym, część, żeby znaleźć się w miejscu innym, a część dlatego, że jest tu Ktoś. Ale każdy powinien mieć tu znaleźć przestrzeń dla siebie, a naszym zadaniem nie jest ocenianie czy domyślanie się, jakie kierują nim motywy.

A ci, którzy omijają kościół z daleka, co z nimi? Czy chciałby Ksiądz, żeby też przyszli?

– Jasne, że tak, ale chciałbym, żeby przychodzili przede wszystkim ze względu na tego Kogoś. Takie jest moje ma-



ROMAN KONZAL

KS. DR ROBERT CHUDOBA

pochodzi z Ostropy, ma 38 lat. Po święceniach kapłańskich pracował w Bytomiu. Później studiował teologię pastoralną i pedagogikę religii w Wiedniu. Po powrocie został duszpasterzem młodzieży i dyrektorem Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II w Gliwicach. Od października jest głównym odpowiedzialnym za duszpasterstwo akademickie w diecezji.

W pracy z młodzieżą zaobserwowałem, że dla ich wiary największym problemem jest

osobowa relacja do Pana Boga. Z niej wynika dopiero cała reszta – życie moralne zgodne z zasadami, które przyjmuję z przekonania. Taką relację jest jednak bardzo trudno zbudować, potrzebne jest czyjeś świadectwo, możliwość zobaczenia, że ktoś kształtuje swoje życie w osobistym spojeniu się z Bogiem, w pokochaniu Go jako osoby, a nie jakiejś abstrakcji.

Jak możemy tego doświadczyć?

– Każdy inaczej. Jednym to się udało już w rodzinie, innym przez radykalne nawrócenie, trzeciemu było dane w jakimś środowisku, może akademickim...

Co Ksiądz proponuje w nowym roku studentom, którzy przyjdą do duszpasterstwa?

– Jeszcze się zastanawiam, bo nominacja na duszpasterza akademickiego zaskoczyła mnie. Miałem inne plany związane z parafią i z pracą z młodszą młodzieżą. Na pewno nie chciałbym burzyć tego, co do tej pory przez lata było wypracowywane. Najpierw będę więc przyglądał się i poszukiwał, ale nie z boku, tylko od środka. Dlatego wielką radością jest dla mnie to, że nie zostałem obarczony innymi obowiązkami duszpasterskimi. Mam być tylko dla studentów i to mnie niesamowicie cieszy. Bardzo liczę więc na możliwość spotkań w akademikach, bo wydaje mi się, że to jest odpowiedni model pracy na dziś. ■

NA ROZPOCZĘCIE ROKU AKADEMICKIEGO

- 3 października, godz. 19.00, gliwicka katedra – Msza św. pod przewodnictwem bpa Jana Wiercorka z okazji inauguracji roku akademickiego
- 7–8 października – nocna pielgrzymka akademicka na Górę Świętej Anny. Blizsze informacje i zapisy na stronie www.da.gliwice.opoka.org.pl
- 17–19 października, godz. 19.30, kościół św. Michała (ul. Łużycka) – rekolekcje „Na dobry początek”. Temat: Jest Miłość... Eucharystia. Prowadzi o. Rafał L. Kogut, franciszkanin z pustelni w Jaworzynie

Pielgrzymka młodzieży do Rud

Mimo deszczu gorąca atmosfera

Pomimo licznych przeszkód, m.in. trzydziestokilometrowego objazdu oraz deszczowej pogody, 17 września odbyła się w Rudach kolejna pielgrzymka młodzieży diecezji gliwickiej. Jak co roku, kilkuset młodych ludzi przybyło, aby się wspólnie modlić i spędzić czas na dobrej zabawie.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. której przewodniczył bp Gerard Kusz. W homilii nawiązał do myśli przewodniej tegorocznego spotkania „Oddaliśmy Mu pokłon – czas przynieść owoce” oraz do słów papieża Benedykta XVI, które wygłosił w Kolonii. – Ważne jest, aby cieszyć się z bycia chrześcijaninem, pełnym chrześcijaninem, a nie takim idącym na kompromisy, oraz by nie bać się i nie wstydić wiary – mówił młodym bp Kusz. Eucharystię uświetnił występ chóru Canto z gimnazjum w Wielowsi.

Po Mszy odbył się koncert zespołu ewangelizacyjnego Testimonium, który przez współczesną muzykę głosi słowo Boże i propaguje wśród młodzieży wartości chrześcijańskie, takie jak przy-



Deszcz pokrzyżował plany pielgrzymki, ale młodym nie zabrakło entuzjazmu i poczucia humoru

jażń, życzliwość i uczynność. Chętni mogli zwiedzić opactwo pocysterskie oraz ciekawą wystawę. Spotkanie zakończyło się nabożeństwem, które przygotowała młodzież z Lublińca.

Z powodu niesprzyjającej aury odwołano niektóre występy, a pielgrzymka została skrócona. Jednak, jak twierdzili sami uczestnicy, warto było przyjechać, a deszcz i niska temperatura nie ostudziły młodzieńczego entuzjazmu.

MAGDALENA KOZYRA

III Gliwickie Dni Dziedzictwa Kulturowego

Sacrum w weekend

Blisko 22,5 tysiąca osób uczestniczyło w III Dniach Dziedzictwa Kulturowego „Gliwickie Sacrum”, które odbyły się 17 i 18 września. Mimo dotkliwego chłodu w pierwszym dniu imprezy mieszkańcy wyszli z domu, by skorzystać z oferty kulturalnej, przygotowanej przez Muzeum w Gliwicach. Największym powodzeniem cieszyły się: kramy rzemieślnicze na przedpolu Zamku Piastowskiego, rejsy statkiem po Kanale Gliwickim, palmiarnia, zamek wraz z kościołem w Toszku, pałac w Pławniowicach, wystawa w ratuszu, dokumentująca wizytę Ojca Świętego w Gliwicach w 1999 roku, radiostacja wraz z nową wystawą radioodbiorników oraz kościoły św. Antoniego i



Na wystawie w ratuszu można było zobaczyć fotografie i inne pamiątki z wizyty Jana Pawła II w Gliwicach

Wszystkich Świętych, gdzie zwiedzający chętnie wchodzili na wieżę, by podziwiać panoramę miasta. ■

GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@goscniiedzienly.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks (32) 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Pachner – dyrektor oddziału,
Klaudia Cwolek, Mira Fiutak

Zapowiedzi

■ **UROCZYŚCIOCIE EUCHARYSTYCZNE** połączone z odpustem ku czci Matki Bożej Różańcowej – 2 PAŹDZIERNIKA, godz. 11.00 – Suma odpustowa w kościele św. Mikołaja w Pyskowicach.

■ **ZWIASTUN „CANTATE DEO”** 2 PAŹDZIERNIKA, godz. 18.30, parafia św. Józefa w Zabrze – koncert tegorocznych laureatów festiwalu „Cantate Deo”, wspólny śpiew i modlitwa. Zakończenie około godz. 20.30.

■ **TOWARZYSZTO IM. EDYTY STEIN** zaprasza 4 PAŹDZIERNIKA o godz. 19.00 na prelekcję pt. *Listy z lat 1916–1942*. Spotkanie odbędzie się w Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Jagiellońskiej 21. W każdy pierwszy i ostatni czwartek miesiąca spotkania towarzystwa odbywają się w salce katechetycznej w parafii katedralnej o godz. 18.30.

■ **KIK W GLIWICACH** zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 5 PAŹDZIERNIKA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. O godz. 18.05 – nieszpory, o godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja pt. *Eucharystia w myśli Jana Pawła II i ks. prof. Józefa Tischnera*.

■ **DIECEZJALNA PIELGRZYMKACZŁONKÓW ŻYWEGO RÓŻAŃCA** do sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach odbędzie się 8 PAŹDZIERNIKA. Rozpoczęcie o godz. 10.00. Zakończenie nabożeństwem o godz. 13.30.

■ **WSPÓLNOTA DZIECI MARYI** zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się 8 PAŹDZIERNIKA o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu.

■ **DIECEZJALNY KONGRES MUZYKI LITURGICZNEJ** odbędzie się od 14 do 16 PAŹDZIERNIKA w Gliwicach. Więcej na plakatach i za tydzień w gliwickim „Gościu Niedzielnym”.

■ **SPOTKANIA WEEKENDOWE I CZUWANIE** Siostry służebniczki zapraszają dziewczęta do Betanii na spotkania weekendowe „W gronie przyjaciół Jezusa”. Terminy: od 14 do 16 PAŹDZIERNIKA – dla licealistek, od 28 do 30 PAŹDZIERNIKA – dla gimnazjalistek. Początek każdego spotkania w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę o 12.00. 28 października odbędzie się nocne czuwanie dla dziewcząt i chłopców z gimnazjum. Rozpoczęcie w piątek o godz. 19.00, zakończenie około północy. Zgłoszenia: S. M. Faustyna Jureczko, ul. Klasztorna 2, 47-150 Leśnica, tel. (0-77) 404 83 30 lub 404 82 30, e-mail: faustynaj@wp.pl.